

Kupując nasze pismo, wspomagasz słowo polskie na Wschodzie

Lwów, Stanisławów, Kołomyja, Kowel,

KURIER galicyjski

DWUTYGODNIK

15 sierpnia 2007
nr 1 (43)

NIEZALEŻNE
PISMO
POLAKÓW
NA UKRAINIE

Tarnopol, Czerniowce, Płoskirów,
Kamieniec Podolski, Winnica

Jesteśmy szczęśliwą gazetą!

Szanowni Czytelnicy!

Dzisiaj oddajemy do Waszych rąk pierwszy numer naszego pisma. Pierwszy w nowej formie organizacyjnej, szacie graficznej, objętości, bowiem, tak naprawdę, dla większości z Was nie jesteśmy pismem nowym. Ten numer jest 43 numerem od czasu, gdy 31 października 2005 r. w „Gazecie Lwowskiej” ukazała się czterostronowa wkładka pod nazwą „Z Grodu Revery”.

Poprzedzały tamto wydarzenie długie nocne rodaków rozmowy. Najpierw między niżej podpisanym a panią Wandą Ridosz – prezesem TKP im. F. Karpińskiego w Stanisławowie, a później już w trójkącie – dołączył, bowiem do nich pan Emil Legowicz – dyrektor „Gazety Lwowskiej” i prezes TKPZL w jednej osobie. Wszyscy oni powiedzieli „tak”, mnie zaś przypadło w udziale poprowadzenie tej gazetki.

Początkowo miała to być gazetka ściśle stanisławowska, szybko jednak okazało się, że z trudem mieścimy się w przyjętej formule.

Pismo poczęło „puchnąć” – szybko osiągnęliśmy objętość 8 stron. Jesienią ubiegłego roku nazwa „Z Grodu Revery” została zastąpiona przez nazwę „Kurier Galicyjski”.

Mieliśmy szczęście. Bardzo szybko zyskaliśmy dobrych i oddanych współpracowników i, co najważniejsze, wiemy, Czytelników.

Cały czas wszyscy członkowie redakcji pracowali honorowo – nikt nie pobierał żadnego wynagrodzenia ani honorariów autorskich.

W ostatnich miesiącach ukazywania się naszego pisma w starej formie dodatku do „Gazety Lwowskiej” odczuwaliśmy, że dotychczasowa formuła istnienia naszej gazety z każdym miesiącem wyczerpuje się. To, co początkowo było plusem, stawało się hamulcem w rozwoju pisma.

Być może nie było w tym złej woli ze strony naszych partnerów. Być może...

Nie będziemy rzucać za siebie kamieniami. Któż z nas bez grzechu jest...

Postanowiliśmy zasmakować pełnej samodzielności.

Jesteśmy pismem w pełni niezależnym. Choć zrzeszamy ludzi o różnych poglądach i przynależności organizacyjnej, programowo nie jesteśmy i nie chcemy być organem żadnej organizacji.

Taka jest formuła wolnej prasy i zasady tej chcemy dotrzymać.

Jesteśmy natomiast otwarci na współpracę ze wszystkimi środowiskami, organizacjami i innymi zrzeszeniami polskimi i nie tylko polskimi, choć te pierwsze mają dla nas, ze zrozumiałych względów, znaczenie pierwszoplanowe. Zawsze chętnie będziemy przedstawiać ich dokonania i problemy.

Chcemy przy tym współpracować ze wszystkimi, którym drogie jest słowo polskie i polska kultura.

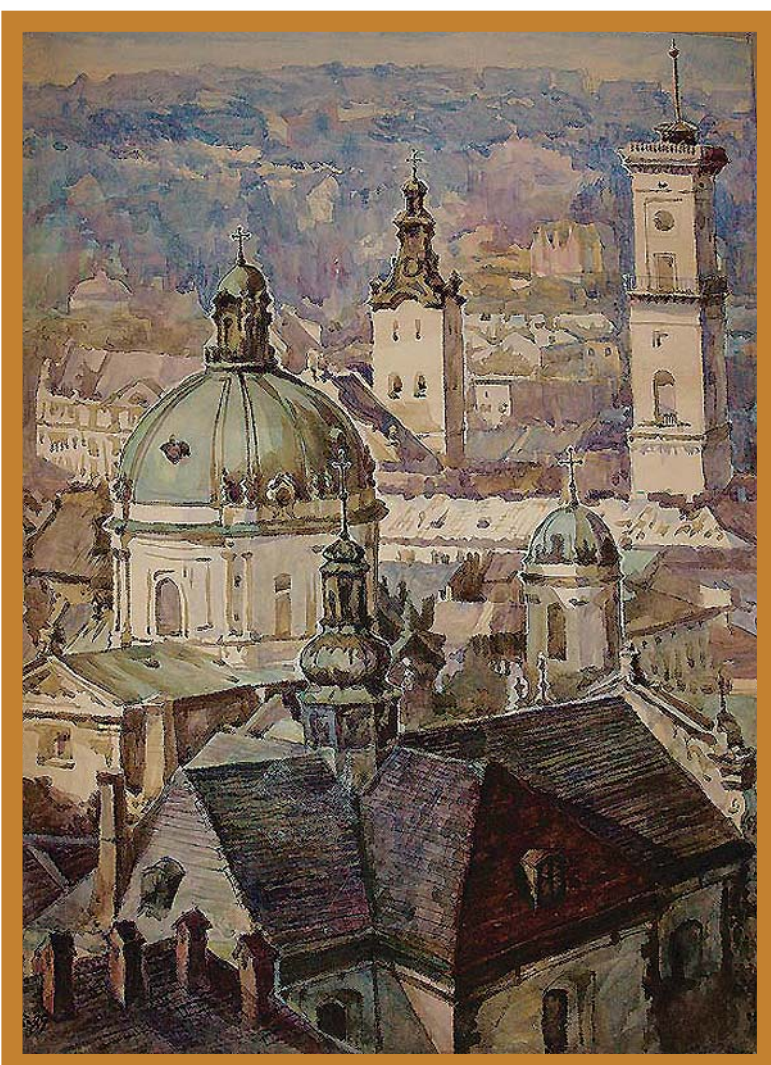
Niezależnie od ich przynależności organizacyjnej, narodowości, wyznania.

Szanujemy i nadal będziemy przedstawiać na łamach naszego pisma kulturę, dokonania narodów i środowisk, żyjących razem z nami na tej ziemi.

Czerpiemy ducha z tej „jagiellońskiej mozaiki”, tak jak czynili to przodkowie nasi w dawnej Rzeczypospolitej. Dlatego też będziemy wspierać porozumienie pomiędzy narodem polskim i ukraińskim. Uważamy, że jest ono racją stanu Polski i Ukrainy. Tak, jak racją stanu jest wspólna europejska droga.

Łamy naszego pisma są otwarte dla wszystkich. Zapraszamy do współpracy i życzymy miłej lektury.

Marcin Romer



Panorama Lwowa, mal. Walery Bortiakow

KURIER galicyjski

NIEZALEŻNE PISMO POLAKÓW
NA UKRAINIE

Można zaprenumerować
na pocztę!!!

KOD PRENUMERATY

УКРПОШТА 98780

W sprawie prenumeraty gazety do Polski,
prosimy o kontakt pod naszym adresem
e-mail: kuriergalicyjski@wp.pl

W następnym numerze:
Westerplatte bez pozłoty

W numerze:

Bój
pod Zadwórzem
- pocz. s. 12



Zaginiony
batalion
- s. 19



Opowieść
o Stanisławowie
- pocz. s. 5



Pan Janek
Pietrzak
we Lwowie
- s. 8



Między
Wiedniem
a Bałkanami
- s. 16

